

Oplata pocztowa uliszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

czwartek

10 marca

1949 r.

Rok V

Nr 68

(1332)



Foto „Dobrych Łódź”

W pracowni Laboratorium Techniki Dentystycznej w Łodzi
Obróbka „Koronek” (do art. na str. 5)

OGNIWO BEZPIECZEŃSTWA

Sojusz polsko-czechosłowacki w oświetleniu premiera A. Zapotocky'ego

PRAGA, 9.3 (PAP). Z okazji drugiej rocznicy podpisania polsko-czechosłowackiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, premier Czechosłowacji ANTONIN ZAPOTOCKY złożył w pośrednictwem PAP następujące oświadczenie:

„Zawarty przed dwoma laty układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Czechosłowacją a Polską oznacza zasadniczy zwrot we wzajemnych stosunkach tych państw. Układ ten stanowi dalsze ogniwo naszego bezpieczeństwa, opartego na sojuszu polsko-czechosłowacko-radzieckim, który jest fundamentem naszej wolności i suwerenności.

Falszerystwo

Przed kilkoma dniami radiostacja Watykanu w audycji polskiej stwierdziła z radością, że w Polsce zmalała ostatnia plaga pijaństwa, wywołana przez Niemców, świadomie rozpijających nasz naród i... przez postępującą obecnie w ich ślady Rząd Polski, że jedynie postawie i nawoływaniom duchowieństwa należy zawdzięczać, że ludzie u nas mniej piją wódki.

Nie wiadomo doprawdy, co z tego rodzaju „rzeczową” informacją począć? Polemizować? Udowodniać, że właśnie tak namienne potępienie przez Watykan PZPR-owcy nie tolerują w swych szeregach alkoholików, usuwając ich bez pardonu z partii? Mówić o wydatnie popieranej przez rząd propagandzie trzeźwości, o zacieklej, uporczywej walce z potajemnym gorzelnictwem, o stopniowej rezygnacji państwa ludowego z dochodów Monopoliu Spirytusowego, który ongiś, gdy kler wywierał ważki wpływ na nasze życie publiczne (ba, miał nawet swoich przedstawicieli w rządzie) były jednym z najpoważniejszych filarów budżetu? O tym, że nigdy bardziej, niż obecnie, nie doceniano w Polsce tragicznych skutków nadużywania przez szerokie masy alkoholu? A czyż nie jedną z najbardziej skutecznych form walki z alkoholizmem, na pewno skuteczniejszą od wszelkich płomiennych wezwań jest akcja upowszechniania kultury, czy ogólne udostępnienie oświaty? Bo alkoholizm, to w dużej mierze owoc ciemnoty i zacofania, smutna, żalonna rozrywka ludzi skazanych na beznadziejną vegetację w ustroju kapitalistycznym. Są dla nas wszystkie rzeczy jasne, zrozumiałe, nie budzące wątpliwości. Nie chce ich jednak zrozumieć autor „polskiego” programu radiostacji watykańskiej, puszczający w świat agitacyjne, propagandowe banialuki.

Nie będziemy złośliwi. Dlatego nie wspomniemy choćby świętych czasów saskich, gdy sprawowany przez kler absolutny rząd dusz wcale nie łączył się ze skutecznym zwalczaniem alkoholizmu wśród szlachty i nieszczęsnych, rozpijanych przez swoich panów, chłopów pańszczyźnianych. Na pewno ciężko się będziemy z tego, jeśli wierzący katolik, z pobudek czysto religijnych, posłuszny wezwaniu biskupów, czy niedzielnemu kazaniu swego proboszcza, przestanie pić wódkę. Bo po pierwsze nie ma w Polsce walki z religią, a po drugie wszyscy zgodnie uważamy, że obywatel, wyleczony z alkoholizmu — to czysty zysk dla kraju. Szkoda jednak, że nawet w tym wypadku Watykan próbuje wrzucić swoje, całkiem zbędne trzy grosze. Świadomie fałszując fakt, że nawet w walce o zdrowie Narodu obróbił się nie tylko, ale i całym wartości wartości kapitał polityczny, posługując się fałszerystwem.

W okresie międzywojennym, stosunki czechosłowacko-polskie nacechowane były nieufnością, potęgą się aż do otwartej wrogości. Powodów tego faktu należy szukać w różnych interesach klasowych warstw rządzących w obu państwach. Podczas gdy burżuazyjno-demokratyczna Czechosłowacja opierała się zasadniczo o kapitalistyczne kraje zachodu, z którymi wiązały ją wspólne interesy polityczne i gospodarcze, to Polska, szczególnie pod wpływem renegata socjalizmu Piłsudskiego, zaczęła prowadzić własną politykę imperialistyczną. Zapłaciła za to oba państwa.

Jeżeli dokonamy dzisiaj bilansu stosunków czechosłowacko-polskich od chwili zawarcia układu dojdziemy do radosnych wniosków. Układ ten nie tylko zabezpiecza oba państwa przed agresją naszego wspólnego wroga, nie tylko gwarantuje wspólną obronę granic, lecz umożliwił zawarcie szeregu doniosłych umów gospodarczych i kulturalnych między obu państwami.

Ze szczególnym zadowoleniem należy podkreślić szybki rozwój stosunków na polu gospodarczym i handlowym. Położenie geograficzne obu państw, ich produkcja i bogactwa naturalne przemawiają wręcz za jaknajściślejszym sojuszem i koordynacją, co może wyjść tylko na korzyść masom pracującym obu państw.

Wierzę, że współpraca i wzajemne stosunki będą się nadal rozwijać pomyślnie we wszystkich dziedzinach, prowadząc do najściślejszego i najszerzego sojuszu obu państw. Sojusz ten będzie odgrywał z biegiem czasu coraz większą rolę na

froncie pokoju i postępu. W OPARCIU O NAJKONSEKwentniejszego BOJOWNIKA I OBRONCĘ TEGO FRONTU, NASZEGO WSPÓLNEGO PRZYJACIELA I SOJUSZNIKA — ZWIĄZEK RADZIECKI.

Rodowód ministra obrony USA

Powiązanie Johnsona z przemysłem niemieckim i produkcją samolotów nie służą sprawie pokoju

NOWY JORK, 9. 3. (PAP). Znany dziennikarz amerykański Stone domaga się na łamach „New York Post” zbadania przez Kongres USA związków, istniejących pomiędzy nowym ministrem obrony Johnsonem a przemysłem lotniczym i niemieckim przemysłem chemicznym w Stanach Zjednoczonych. Stone przypomina, że Johnson jest obecnie dyrektorem „General Aniline and Film Corp.” i „General Dyestuff corp.”, które przed wojną należały do niemieckiej I. G. Farbenindustrie, zaś w czasie wojny zostały przejęte przez władze amerykańskie. Johnson jest także dyrektorem wielkich zakładów lotniczych „Consolidate Vultee Aircraft”.

Nowy minister obrony zawdzięcza stanowiska w tych trzech koncentrach finansistów Emanuelowi, który zajmuje wybitną pozycję w amerykańskim przemyśle lotniczym, dzięki poparciu międzynarodowego banku Schredera z Londynu i Nowego Jorku, związanego z niemieckimi bankierami tego nazwiska.

Stone przypomina, że po zajęciu przez amerykańskie władze federalne własności I. G. Farben w USA, głównym powiernikiem mianowano niejakiego Crowleya, a który był równocześnie przedstawicielem interesów Emanuela. Crowley mianował Johnsona dyrektorem zarówno w „General Aniline” jak i „General Dyestuff”.

W świetle tych danych o nowym ministrze obrony USA, warto by się dowiedzieć — zdaniem Stone'a — jakie jest jego stanowisko w sprawie Niemiec, a zwłaszcza niemieckich karteli w rodzaju I. G. Farben. Stone uważa, że nadszedł również czas do szczegółowego zbadania przez Kongres USA działalności niemieckich karteli w Stanach Zjednoczonych przed drugą wojną światową.

General Witold prezesem NIK

Interpelacja 6 klubów poselskich w sprawie umowy repatriacyjnej z Francją Obrady Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA, 9.3. (PAP). — Głównym punktem 57 posiedzenia SEJMU USTAWODAWCZEGO R. P. w dniu 9 marca rb. była dyskusja nad rządowym projektem ustawy o LIKWIDACJI ANALFABETYZMU.

Projekt zreferował przedstawiciel rządu, wicemin. Oświaty Jabłoński. Mówca podkreślił na wstępie, że na szlaku naszego marszu ku lepszej przyszłości pozostała wielka przeszkoda w postaci analfabetyzmu.

Celem likwidacji tego problemu rząd proponuje powołanie specjalnego pełnomocnika rządu, który będzie koordynował działalność władz państwowych i samorządowych, oraz organizacji społecznych w zakresie walki z analfabetyzmem. Jednocześnie powołana będzie szeroka społeczna organizacja walki z analfabetyzmem, której organami będą: Główna Rada Społeczna, działająca przy pełnomocniku rządu, rady wojewódzkie, powiatowe i gminne.

Nauczanie analfabetów i półanalfabetów odbywać się będzie:

1 Na kursach państwowych, organizowanych i prowadzonych z polecenia pełnomocnika rządu przez kuratorów okręgów szkolnych.

2 Na kursach, organizowanych i prowadzonych przez zakłady pracy oraz organizacje społeczne, a zatwierdzonych przez pełnomocnika rządu oraz

3 w ramach specjalnej akcji, zorganizowanej przez władze wojskowe dla analfabetów i półanalfabetów, odbywających służbę wojskową.

Po ożywionej dyskusji projekt ustawy o likwidacji analfabetyzmu przesłany został do komisji oświatowej.

Posel Jarosz (PZPR) złożył następnie sprawozdanie o zgłoszonym przez Radę Państwa projekcie ustawy o kontroli państwowej (N.I.K.).

Mówca podkreślił, że NIK jest — w myśl projektu ustawy — organem całkowicie niezależnym od rządu, a podległym radzie państwa. Prezesa NIK wybiera sejm, przed którym prezes jest odpowiedzialny. NIK składa sejmowi sprawozdania z zamknięcia rachunków państwowych.

Kontrola państwowa ma badać działalność naczelnych władz i instytucji administracji publicznej i gospodarki narodowej, z punktu widzenia zgodności z polityką państwa i planami gospodarczymi. Rada Państwa może zlecić kontrole jednostek samorządowych i innych. Prezes wraz z trzema wiceprezesami stanowi kolegium NIK, które uchwała sprawozdanie o zamknięciu rachunków państwowych z wnioskiem o absolu-

torium dla rządu, uchwała sprawozdanie z czynności NIK i z czynności zleconych przez Radę Państwa.

W zakończeniu sprawozdawca omawia rozszerzenie zakresu działalności kontroli państwowej w stosunku do okresu przedwojennego. Kontrola ta ograniczała się wówczas tylko do działalności aparatu administracji państwowej, podczas gdy dziś obejmuje (dalszy ciąg na str. 2)

Standard Motor Co redukuje

Robotnicy brytyjscy będą głodować A przyczyna? — Tak chcą Amerykanie

LONDYN (TELEPRESS), 9.3.— Produkcja traktorów w przedsiębiorstwie Standard Motor Company w Coventry została w ubiegłym tygodniu znacznie ograniczona. Na rozkaz z Londynu 5.000 robotników zatrudnionych w tej fabryce pracować będzie obecnie jedynie przez trzy dni w tygodniu.

Stało się to dlatego, że administracja Planu Marshalla zakazała Francji i Argentynie importowania poprzednio zamówionych traktorów brytyjskich. Zamówienia te

Warszawa — Praga Wymiana depesz

WARSZAWA, 9.3 (PAP). W drugą rocznicę podpisania paktu polsko-czechosłowackiego, Prezydent Bolesław Bierut otrzymał następującą depezę:

Z okazji rocznicy podpisania czechosłowacko-polskiej umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy, przesyłam Panu, Panie Prezydencie, pańskiemu rządowi oraz całemu społeczeństwu polskiemu uprzejme i serdeczne pozdrowienia.

Jestem głęboko przekonany, że umowa ta, stanowiąca żywą więź między naszymi krajami, będzie w każdym roku coraz bardziej zacieśniana przez pogłębianie wzajemnej współpracy w duchu nierozłącznej przyjaźni nie tylko z korzyścią naszych narodów, ale również i wszystkich krajów miłujących pokój, które jak nasz wspólny, potężny sojusznik Związek Radziecki, dążą do zabezpieczenia trwałego pokoju w całym świecie.

(—) KLEMENT GOTTFALD, Prezydent Republiki Czechosłowackiej

Prezydent Bierut do prezydenta Gottwalda

Proszę Pana — Panie Prezydencie — o przyjęcie moich serdecznych powinszowań w związku z drugą rocznicą podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Czechosłowacją, jak również serdecznych życzeń dalszego umocnienia naszego sojuszu, stanowiącego trwałą rękojmię pomyślnego rozwoju i szczęśliwej przyszłości naszych narodów.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Wznowienie walk w Palestynie

LONDYN, 9.3. (PAP). W środę wieczorem agencja Reutersa podała wiadomość z Nowego Jorku, że między wojskami Izraela a Transjordanią doszło znów do starcia w rejonie portu Akaba. Szczegółów na razie brak.

Naród angielski mówi »nie«

Rząd płaci za „pomoc Marshalla” gotówką i...udziałem w planach wojskowych USA (Od własnego korespondenta „API” dla „Dziennika Łódzkiego”)

London, w marcu Rząd podał właśnie do wiadomości sumę, jaką Anglia ma wydać od 4.1949 do 4.1950 r. na przygotowania wojenne — i Anglia dostała zawrotu głowy. W sposób możliwie najbardziej ostrożny — żeby załagodzić cios — zawiadomiono, że w ciągu dwunastu miesięcy wydatki wojenne wyniosą 760 milionów funtów. Rząd dodał przy tym, że na ogólną liczbę 48 milionów obywateli brytyjskich, nie mniej niż półtora miliona obywateli odbywać będzie służbę wojskową, bądź też pracować przy produkcji sprzętu dla sił zbrojnych.

Liczyby te mówią wiele. Po pierwsze oznacza to, że każdy poszczególny obywatel brytyjski — mężczyzna, kobieta czy też dziecko — musi płacić rocznie 15,10 funtów na zbrojenia.

Po drugie, że ludzie, którzy mogliby pracując w przemyśle, wyprodukować towarów o wartości 600 milionów funtów rocznie — będą spędzać czas bezproduktywnie. Suma 600 milionów funtów mogłaby rozwiązać trudności gospodarcze, ciążące obecnie na Wielkiej Brytanii.

Po trzecie, oznacza to, że Wielka Brytania prowadzi politykę zagraniczną wymagającą wielkiej armii, lotnictwa i marynarki, oraz rozbudowanego przemysłu wojennego. Nie ulega oczywiście wątpliwości, że nie staniemy liczebnie sił zbrojnych ustala politykę zagraniczną, ale że polityka dyktuje wielkość armii, potrzebnej dla jej przeprowadzenia.

W chwili obecnej wojska brytyjskie znajdują się na całym świecie, nie wyłączając Grecji i Malajów. W Grecji obecność tych wojsk umożliwia faszystowski bandom rządu ateńskiego prowadzenie walki z własnym narodem. Na Malajach, gdzie formy imperializmu są prostsze, wojska brytyjskie w ilości 50.000 ludzi, same prowadzą walkę przeciwko ruchoi demokracji.

Stany Zjednoczone narzuciły W. Brytanii program wojskowy, którego celem ma być agresja przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Europie Wschodniej. Pod przewodnictwem lorda Montgomery, komitet wojskowy paktu brukselskiego w Fontainebleau opracowuje swoje wojenne plany.

Jest to polityka, która bezpośrednio wynika z przodującego stanowiska, zajmowanego przez Wielką Brytanię w planie Marshalla. Trzeba przyznać, że za większość towarów,

otrzymywanych w ramach planu Marshalla, nie trzeba płacić gotówką. Ale prawda jest również, że trzeba za nie płacić udziałem we wszelkich planach wojskowych, dyktowanych amerykańskim dążeniem do opanowania świata. Można słusznie stwierdzić, że przynajmniej ciężej 760 milionów funtów jest częścią ceny, płaconej przez Wielką Brytanię za plan Marshalla.

Oto impas, do którego W. Brytania została zagnana przez bewinizm. Upłynęło już pięć lat od chwili, gdy ucichły ostatnie echa wystrzałów w zburzonej Europie,

cztery lata od kiedy Partia Pracy oświecała w swym programie wyborczym, że będzie pracować dla pokoju i zacieśniać przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim i nowymi demokracjami. I cóż? Pan Bevin nie zbroił się bynajmniej, żeby walczyć przeciwko ewentualnej agresji Niemiec. Zbroił się, żeby zwalczyć socjalizm. Postępując w ten sposób, rujnuje gospodarkę Wielkiej Brytanii i obniża coraz bardziej stopę życiową Brytyjczyków.

Należy zaznaczyć, iż pod tym względem nie ma żadnej poważniejszej różnicy poglądów między kon-

serwatystami i członkami Partii Pracy. Łączy ich wrogość wobec ZSRR. Jedni i drudzy są rozczarowani, że akcja werbunkowa osiągnęła zaledwie połowę spodziewanych wyników. Leaderzy obu partii — panowie Attlee, Bevin i Churchill — wygłaszali długie przemówienia radiowe, starając się zachęcić do służby wojskowej opornych robotników brytyjskich.

Ale oporny robotnik brytyjski w dalszym ciągu mówi „NIE” obu stronom. Nadal przekłada pokój nad wojnę.

Derek Kartun

Wystawa czechosłowackiej sztuki ludowej

Chwilami wydaje się, że do sal Muzeum Narodowego wróciły te same ekspozycje, które przed rokiem pokazała wystawa polskiego ludowego rzemiosła artystycznego. Drewniane świątki, kolorowe kafle, malowanki na szkle z wystawy czechosłowackiej sztuki ludowej są uderzająco podobne do polskich.

Otwarcie wystawy było inauguracyjną uroczystością Tygodnia Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej. Nie był to prosty zbieg okoliczności. Zgromadzone bowiem dokumenty, które uzasadniają głęboką rację tej przyjaźni: kulturalną wspólnotę ludu polskiego, czechosłowackiego i słowackiego.

Lud po tej i po tamtej stronie Tatr i Karkonoszy podobnie odczuwał piękno. Przeżył, pragnienia, potrzeby wyraża w podobnej formie artystycznej, ponieważ przeżył pokrewne drogi rozwoju.

Węzły wspólnoty kulturalnej zawiązuje się tylko tam, gdzie istnieją zbliżone warunki ekonomiczne i społeczne. A przecież właśnie okresom największej świetności naszych narodów towarzyszyła zawsze ścisła współpraca w imię wspólnoty jednych i tych samych interesów. Nieumność i waga zjawiała się tylko w latach upadku, ciemnoty, niewoli.

Zależność rozwoju sztuki ludowej od warunków ekonomicznych i społecznych jest u nas jeszcze niedostatecznie zbadana. Wiele w tej dziedzinie możemy nauczyć się od Czechów.

Na wystawie obok ekspozycji stoją różnokolorowo prążkowane klocki. Płytki mogłyby przypomnieć rezultaty analizy spektralnej. Tak, owe kolorowe prążki są właśnie wynikiem ścisłej analizy — nie fizycznej, ale socjologicznej. Bada się, jaki wpływ na wyraz, kształt, barwę rzeźby, garnka, haftu miały warunki geograficzne, ekonomiczne, społeczne, kulturalne. Kolorowe prążki są kluczem, który otwiera drogę do zrozumienia tajemniczych dotychczas procesów twórczych.

Wystawa jest nie tylko przeglądem dorobku czechosłowackiej sztuki ludowej; jest również fragmentem wielkiego laboratorium, w którym wypracowuje się ideologię współczesnej czechosłowackiej sztuki w ogóle.

„Twórca artystyczny, który na pozór powstaje jako owoc estetycznie zamierzonyj twórczości, rodzi się w rzeczywistości z przystosowania twórczości do warunków i podjętym precyzyjnym, głównie społecznym” — twierdzi jeden z najwybitniejszych teoretyków sztuki, rektor Uniwersytetu Praskiego i przewodniczący delegacji czechosłowackiej na Kongres Intelktualistów, prof. Mukarzewsky.

Zainteresowanie sztuką ludową w Czechosłowacji tłumaczy się nie tylko tym, że jest ona cennym materiałem do teoretycznej analizy. Czechosłowacja pragnie stworzyć nową sztukę epoki socjalizmu. A socjalistyczny realizm, to sztuka narodowa, która czerpie ze źródeł ludowych.

Taka jest również droga rozwojowa sztuki polskiej. Podobnie do źródeł ludowych i jednakowa droga do socjalizmu są gwarancją, że dawna wspólnota kulturalna Polski i Czechosłowacji przeżyła się we wspólnotę teraźniejszą i przyszłą.

B. O.

Obrady Sejmu Ustawodawczego RP

(dokończenie ze str. 1)

muje całą administrację publiczną, włączając samorządową. Zakres działania kontroli rozszerza się na nacjonalizowany przemysł i handel państwowy. Badana jest w przeciwieństwie do kontroli przedwojennej, nie tylko legalność wydatków, ale i ich celowość.

Nie wystarczy stwierdzenie, że inwestycja dokonana była w ramach planów, ale stwierdzić należy, czy roboty wykonane były oszczędnie. W tym właśnie sensie kontrola państwowa reprezentować będzie wyższy interes państwa i mas pracujących.

Ustawa o kontroli państwowej została jednogłośnie przyjęta w drugim i trzecim czytaniu.

Wicemarszałek Bardecki oznajmił następnie, że od prezesa NIK, posła dr Henryka Kołodziejskiego, wpłynęło pismo, z rezygnacją z tego stanowiska, z powodu złego stanu zdrowia.

Rezygnacja została przez sejm przyjęta. Marszałek sejmu odczytał pismo od prezesa Bieruta, następującej treści: „Rada Państwa jedno myślne wnosi: Sejm Ustawodawczy raczy uzupełnić skład Rady Państwa przez powołanie na jej członka ob. dr Henryka Kołodziejskiego.

Wniosek Rady Państwa został jednogłośnie zaaprobowany.

Sejm przystąpił następnie do wyboru nowego prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

W imieniu klubów poselskich: PZPR, SL, SD, PSL i SP, poseł Lange zaproponował wybór ob. Franciszka Józwiaka — Witolda na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Manifestacje w Nowym Jorku Ludność występuje w obronie oskarżonych członków partii komunistycznej

NOWY JORK, 9.3 (PAP). „Postępowanie prawne” przeciw przywódcom Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych wkroczyło w nowy etap. Rozpoczęły się wybory przysięgłych, które będą trwały przez kilka dni.

Sędzia Medina odmówił rozpatrzenia wniosku obrońców, którzy protestowali przeciwko składowi listy sędziów przysięgłych. Protest obrony podkreślał, że około 40 proc. proponowanych nazwisk — to nazwiska osób należących do klas posiadających, co z góry decyduje o ich wrogim stosunku do przywódców partii klasy robotniczej. Są to przedstawiciele wielkich koncernów przemysłowych i finansowych, jak np. „American Steel Corporation” lub „Chase National Bank”

W czasie posiedzenia, mimo wiel-

Mięso dla świata pracy

Dziś oraz w dniach 10, 11 i 12 marca wszyscy ludzie pracy, członkowie Związków Zawodowych będą mogli nabyć w każdym sklepie mięsnym, za przedłożeniem legitymacji związkowej 1 kg. mięsa lub wędliny.

Jednej osobie nie wyda się więcej mięsa, jak na 3 legitymacje.

Nieczłonkowie Związków Zawodowych będą mogli również nabyć mięso, po 1 kg w wyznaczonych następujących sklepach: Sklepy FSS Narutowca 19 — sklep Nr 235, Napiórkowskiego 38 — sklep Nr 250, Limanowskiego 121 — sklep Nr 433, Pograniczna 51 — sklep Nr 440, Pabianicka 193 — sklep Nr 447 oraz w prywatnych zakładach rzeźniczo-wędliniarskich.

Mówca przypomina udział ob. Józwiaka — Witolda w życiu politycznym przed wojną. Po pierwszej wojnie prowadził walkę w pierwszych szeregach rewolucyjnego polskiego ruchu robotniczego. Znał się z represjami, którym podlegał ze strony rządu sanacyjnego.

Podczas okupacji Franciszek Józwiak znajdował się w czołowych szeregach zbrojnej walki z okupantem był szefem sztabu Armii Ludowej.

Po wyzwoleniu nałożono nań ciężkie obowiązki przywrócenia i zapewnienia porządku publicznego. Z obowiązków tych wywiał się zażyczenie na stanowisku komendanta głównego Milicji Obywatelskiej.

Oceniając obywatelską postawę, jaką ob. Józwiak — Witold wykazał się w ciągu długoletniej działalności, proponujemy wybór jego na stanowisko prezesa NIK — kończy wśród oklasków poseł Lange.

Sejm przyjął kandydaturę Franciszka Józwiaka — Witolda jednogłośnie.

Imperialiści walczą o Iran

Kulisy „zamachu” na szacha

NOWY JORK, 9.3 (PAP). Organ amerykańskiej Partii Postępowej „Nation Guardian” podaje kulisy ostatnich wydarzeń w Iranie we własnej korespondencji z Teheranu. Pismo podkreśla, że w kraju wprowadzono wojskową dyktaturę po rzeżymym zamachu na życie szacha.

Zamach ten, przygotowany przez koła rządowe dla usprawiedliwienia likwidacji irańskich elementów postępowych wywołał fale masowych aresztowań wśród działaczy zawodowych i osób znanych z postępowych przekonań.

Korespondent pisma podkreśla, że „zamach” na szacha był przygotowany przez proamerykańską grupę irańskich generałów.

Na terenie Iranu toczy się obecnie zacięta walka o wpływy pomiędzy imperialistami amerykańskimi i brytyjskimi

Wydarzenia w Palestynie spowodowały zmniejszenie się prestiżu Wielkiej Brytanii, z czego skorzystały Amerykanie, zabiegając usilnie o maksymalne uszczuplenie wpływów politycznych i ekonomicznych Anglików w Iranie.

Ultimatum Morgana Phillipsa pod adresem włoskich socjalistów

Czy nastąpi zerwanie z COMISCO?

RZYM, 9.3. (PAP). Organ włoskiej Partii Socjalistycznej „Avanti” donosi, że przewodniczący komisji spraw zagranicznych „COMISCO” (Międzynarodowego Komitetu Pracowniczych Socjal-demokratów), Morgan Phillips, skierował do kierownictwa Włoskiej Partii Socjalistycznej ultimatum, zawierające żądanie zerwania współpracy Włoskiej Partii Socjalistycznej z Włoską Partią Komunistyczną w terminie do 20 marca br.

Na list Phillipsa ostro odpowie-

dział Lombardi, naczelny redaktor „Avanti” w artykule wstępnym, pod charakterystycznym tytułem „Zerwanie”.

Zerwanie z „Comisco”, które w najbliższych dniach musi nastąpić, jest wydarzeniem niezwyklej wagi, wskazuje bowiem, że Włoska Partia Socjalistyczna zachowała całkowitą niezależność. Może przyczynić się to

Usuwanie działaczy postępowych z szeregów Partii Pracy W. Brytanii

LONDYN, 9.3 (PAP). — Dziennik „Daily Worker” donosi, że postępowi członkowie Labour Party Alfred Fenton i jego żona Dora Fenton zostali zmuszeni do opuszczenia szeregów tej partii. Małżeństwo Fenton są członkami rady miejskiej jednego z okręgów Londynu.

Fenton wyjaśnił korespondentowi „Daily Worker”, że on i jego żona opowiadali się za ustanowieniem

gali się oni ponadto uznania święta 1 maja za święto państwowe i usuniecia literatury faszystowskiej z bibliotek publicznych

Mimo iż młodsze kierownictwo partii postanowiło wycofać nazwiska małżonków Fenton z listy kandydatów Labour Party na stanowiska członków rady miejskiej, postanowili oni wystąpić w zbliżających się wyborach jako niezależni laboratorysty.

„Gromada”

— nowe pismo dla wsi

Ukazało się nowe pismo przeznaczone dla czytelnika wiejskiego. „Gromada”.

W artykule zatytułowanym: „Czego chcemy” zespół redakcyjny „Gromady” nakreślił program, jaki postawił przed sobą do wykonania. „Gromada” ma służyć sprawie wsi i jej przebudowie. „Pragniemy, by stała się ona (tj. „Gromada”) pomocą w pracy dla dobra ogółu i drogowskazem w walce z krzywdą i złem społecznym” — piszą redaktorzy.

Nowe pismo, wydawane przez KC PZPR informuje czytelnika wiejskiego o Polsce i świecie, o aktualnych zagadnieniach przebudowy wsi i problemach związanych z codziennym życiem chłopca w kraju kroczącym ku socjalizmowi. Podaje w formie przystępnej wiadomości o każdej dziedzinie życia. Zawiera część kulturalno-literacką i dział ilustracyjny.

Pismo jest redagowane żywo i już z lektury jego pierwszego numeru można wywnioskować, że redakcja „Gromady” potrafi sprostać zadaniom, jakie na nią włożono, że potrafi uczyć z „Gromady” nieodwołnego towarzysza polskiego chłopca w jego codziennej pracy. (zs)

Fraszka

Mydłek — spekul'ant
Spekulował mydłem i jak śliwka wpadł.
Znalezione u niego cały skład:
Kilogramów sto, dwieście,
czterysta...
Tyle mydła — a sprawa nieczysta.
J. Cz.

Z Rudy daleko na Leczniczą

Marysin, Karolew, Sikawa — bez ambulatoriów Lekarzy — specjalistów wciąż za mało w Łodzi

Panująca ostatnio na mieście epidemia grypy zmusiła ośrodki lekarskie do zmobilizowania wszystkich środków do walki z tą epidemią. Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi w jednym tylko dniu (7 lutego rb.) udzieliła 1.200 porad lekarskich w domu u chorych i 17 tys. porad w poliklinikach i gabinetach lekarskich.

Ale chorzy zgłaszają się do Ubezpieczalni nie tylko podczas epidemii, lecz w ciągu całego roku. I nie zawsze są załatwiani tak, jak by tego chcieli.

Ubezpieczalnia Łódzka posiada obecnie 304 tys. ubezpieczonych, co z członkami rodzin daje ok. 500 tys. osób, które korzystają z pomocy lekarskiej Ubezpieczalni. Jest to liczba dwukrotnie większa, niż przed wojną.

Tymczasem wszystkie punkty Ubezpieczalni posiadają tę samą ilość lokali, co w 1939 roku. Pod tym względem specjalnie upośledzone są przedmieścia Łodzi. I tak kilkadziesiąt tys. ubezpieczonych mieszkańców Rudy Pab. musi chodzić do Ubezpieczalni na ul. Leczniczą. Nie posiadają również ambulatoriów: Marysin, Karolew i Sikawa.

Jednym z największych utrudnień w pracy Ubezpieczalni jest brak lekarzy w ogóle, a w szczególności specjalistów. Łódź posiada np. 72 pediatrów na 45 tys. dzieci do lat 7, wymagających porad tych lekarzy; czyli na 1 lekarza pediatrę przypada ok. 600 dzieci. Sytuację tę komplikuje jeszcze fakt, że lekarze ci zatrudnieni są niejednokrotnie w 3 instytucjach, znajdujących się na różnych krańcach miasta, tracąc więc ogromnie dużo czasu na przejazdy tramwajami.

W związku z tym istnieje projekt, aby podzielić miasto na rejon. Lekarze ordynujący w tych rejonach przyjmowałyby dzieci, mieszkające w pobliżu, a przysyłane przez wszystkie instytucje opiekuńcze, szkoły i żłobki fabryczne.

Kobiety awansują

8 bm. tj. w dniu Międzynarodowego Święta Kobiet na uroczystym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej jednogłośnie wybrana została na stanowisko Prezydenta m. Pabianic radna miejska p. Łucja SULEJOWA, z zawodu nauczycielka, wiceprzewodnicząca komitetu miejskiego PZPR w Pabianicach.

Dużym mankamentem w pracy Ubezpieczalni jest brak szpitali. U. S. przyjmuje do szpitali 30 — 50 osób dziennie, podczas gdy obecnie, przy nasileniu chorób lekarze rejonowi kierują do 400 osób dziennie, przy czym zaznaczyć trzeba, że lekarze rejonowi wybierają tylko wadki najcięższe.

Najgorzej jednak przedstawia się w Ubezpieczalni sprawa pomocy dentystycznej. Można śmiało powiedzieć, że wszyscy ubezpieczeni potrzebują porad lekarzy-dentystów. Tymczasem dwie stacje dentystyczne U. S. w Łodzi nie mogą obsłużyć nawet 1/5 potrzebujących pomocy lekarskiej.

25 tys. łodzian czeka na protezy

dentystyczne. Łódzka protezownia, pracująca obecnie już na 2 zmiany, wykonuje 400 — 500 protez miesięcznie. A codziennie przybawają setki nowych osób, potrzebujących protez.

U. S. dąży obecnie do usprawnienia działalności komisji lekarskich. Muszą one stracić swój charakter — ograniczający je do udzielania zwolnień od pracy, a muszą stać się komisjami doradczymi, współpracującymi z lekarzami w terenie.

Do dwunastu trzyosobowych komisji wciągnięto lekarzy o dużej praktyce i wysokich kwalifikacjach. Na czele każdej z komisji

stoją ordynatorzy szpitali, docenci uniwersytetu, lub adiunkci klinik.

Dodatkowo do działalności Ubezpieczalni Społ. wpływa ściśnięta współpraca z OKZZ. Istniejąca przy OKZZ Komisja Usprawnienia Lecznictwa wciągnęła wielu lekarzy łódzkich do współpracy z Ubezpieczalnią. Także OKZZ „zdobyła” dla ubezpieczalni wybitnych specjalistów — profesorów uniwersytetu.

Od dnia 1 kwietnia rb., z polecenia KCZZ, referat ubezpieczeniowy przy OKZZ ma wytypować nowych kandydatów do władz samorządowych Ubezpieczalni.

T. W.

Pełne wykorzystanie maszyn

Zmniejszenie ilości postojów i strat

Rozwój współzawodnictwa

O oszczędnościach i usprawnieniach w przemyśle papierniczym

W pierwszych dniach marca rb. zakończono konferencję dyrektorów naczelnych zakładów przemysłu papierniczego. Tematem obrad było zagadnienie stworzenia odpowiednich warunków do realizacji planu na r. 1949 oraz planu trzyletniego.

Plan na r. 1949 przewiduje wzrost produkcji od 8 do 25 proc., a wzrost wartości produkcji wyniesie około 18 procent.

Zebrani doszli do przekonania, że czołowymi zadaniami, stojącymi przed przemysłem papierniczym są: 1) Zmniejszenie ilości postojów maszyn. 2) Wykorzystanie pełnej szerokości maszyn, przy produkcji papieru. 3) Walka o zmniejszenie strat w apreturze. 4) Rozwijanie i pogłębienie współzawodnictwa pracy.

Równoległe z walką o ilość — toczy się walka o jakość wytwarzanych wyrobów. W celu polepszenia jej opracowano już i opracowuje się nadal normy analityczno-badawcze, normy techniczne, zdawczo-odbiorcze, normy surowcowe i metody procesów technologicznych. Organizuje się akcje kontroli produkcji i szkolenia odpowiedniego personelu kontroli produkcji.

W toku obrad, poruszono zagadnienia zaopatrzenia, zbytu, inwestycji, płacy i pracy, akcji oszczędnościowej i różne sprawy organizacyjne. Szczególną uwagę zwrócono na trudności zaopatrzenia i omówiono sposoby ich usunięcia. Centralny Zarząd stworzył w roku ub. Komisję Norm Zapasów, której zadaniem jest regulacja zapasów, magazynowa-

wanych w poszczególnych przedsiębiorstwach.

Stosunki Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego z poszczególnymi przedsiębiorstwami nie rozwijały się pomyślnie na skutek faktu, że Centrala Handlowa nie posiadała jeszcze dostatecznej znajomości rynku. Znajomość tę osiągnęła przez analizę

potrzeb rynku przez wszystkie własne placówki zbytu.

Współzawodnictwo pracy w przemyśle papierniczym rozwijało się pomyślnie w r. 1948. W rb. fundusz przewidziany na nagrody został podwyższony dwukrotnie w stosunku do roku ubiegłego.

(rs)

Ważne dla rowerzystów

Można się ubezpieczyć w PZUW

Na ulicach miast, na szosach i drogach wiejskich uwijają się stale setki rowerzystów. W wielu wypadkach rower staje się nieodzownym i niezastąpionym środkiem lokomocji. Nic dziwnego, że ma u nas coraz większe zastosowanie.

Obserwując jednak cyklistów, szczególnie w ruchliwych, dużych miastach, nie trudno zauważyć, że narażeni są oni na wiele niebezpieczeństw. Taki rowerzysta, lawirując często pomiędzy tramwajem, autobusem a taksówką, musi wykaazać się nie lada zręcznością i przytomnością umysłu, aby uniknąć nieszczęśliwego wypadku.

Biorąc pod uwagę dość dużą liczbę wypadków rowerowych oraz stałe narażenie życia i zdrowia rowerzysty, Powiatowy Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wprowadził ostatnio nowe przepisy, regulujące sprawę częściowego wynagrodzenia szkód powstałych podczas jazdy rowerem.

PZUW pokrywa obecnie dodatkowo koszty leczenia w granicach do 10 tys. zł spowodowane nieszczęśliwym wypadkiem, o ile rowerzysta

Tłuszczów jadalnych

nie wolno przerabiać na mydło

Franciszek Boguwola (zam. przy ul. Malczewskiego 4a), właściciel fabryki mydła „Orzeł” powodowany chęcią osiągnięcia zysku skupował do wyrobu mydła tłuszcze ze wszelkich możliwych źródeł, m. in. tłuszcze jadalne. Dwie paczki smalcu nielegalnego pochodzenia oraz większą ilość tłuszczów postanowił sprzedać Boguwole Michał Szczap (zam. przy ul. Stoczek 9). Transakcja wyszła na jaw i orzeczeniem Komisji Specjalnej obaj kombinatory zostali skierowani do obozu pracy na 1 rok. Ponadto Boguwola skazany został na pół miliona zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności tej kwoty na 10 miesięcy obozu pracy. (rs)

był ubezpieczony: 1) od odpowiedzialności cywilnej z tytułu szkód wyrządzonych osobom trzecim oraz 2) od następstw nieszczęśliwych wypadków, jakim sam mógłby ulec w czasie jazdy rowerem.

Składka za to ubezpieczenie wynosi tylko 120 zł rocznie. Świadczenia PZUW przy ubezpieczeniu od odpowiedzialności cywilnej wynoszą od 50 tys. zł do 150 tys. zł, przy uszkodzeniu, przejechaniu, lub zabiciu jednej, lub więcej osób rowerem oraz do 10 tys. zł w razie uszkodzenia cudzej własności.

O ile rowerzysta w czasie jazdy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, to PZUW wypłaca w razie jego śmierci 50 tys. zł rodzinie, zaś w wypadku stałego kalectwa 100 tys. zł.

Przy obrażeniach przemijających PZUW pokrywa koszty leczenia w granicach od 5 do 10 tys. zł bezpłatnie, tzn. bez potrzeby opłacenia dodatkowej składki. (p)

Mały Rocznik Statystyczny z roku 1939 podaje, iż ogólna ilość kin w Polsce w r. 1929 wynosiła 727, a tuż przed wybuchem wojny — 807. Zatem w ciągu dziesięciu lat przedwojennych w Polsce przybyło zaledwie 80 kin. Ogólna ilość miejsc w kinach wynosiła 238.400. W tej dziedzinie Polska zajmowała 15 miejsce wśród krajów świata.

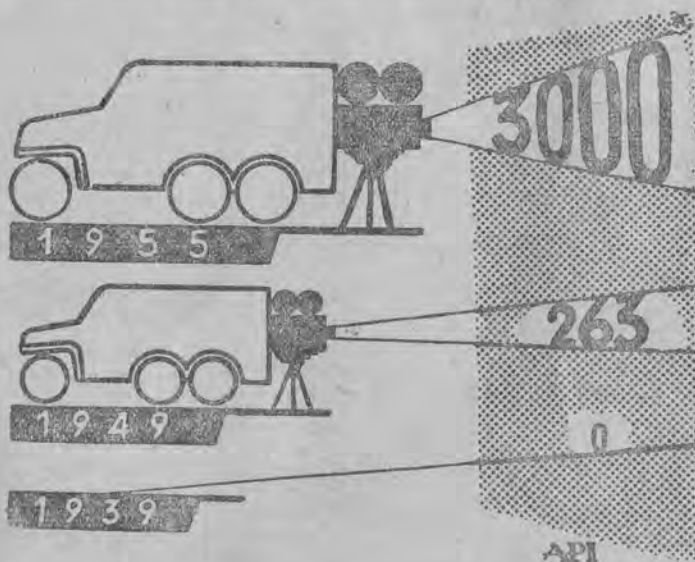
Po wojnie kino przestało być przedsiębiorstwem handlowym, obliczonym na zysk materialny jednostki, lecz stało się potężnym środkiem szerzenia oświaty w masach, jednym z czołowych odcinków ofensywy kulturalnej. Ta zasadnicza zmiana charakteru kina dała już wyraźne wyniki: w ciągu dziesięciu lat przedwojennych przybyło w Polsce 80 nowych kin, a w ciągu jednego tylko r. 1948 uruchomiono nowych kin 30. A przecież wiele z nich trzeba było odbudować z ruin.

Sprawa odbudowy i rozbudowy kin w Polsce Ludowej stanowi jedno z zadań narodowego planu gospodarczego w dziedzinie kultury. Toteż na ten cel budżet państwa przewiduje sumy, sięgające wielu setek milionów: plan inwestycyjny na rok bieżący np. przewiduje na inwestycje filmu polskiego 810 milionów zł., w tym blisko 450 milionów na kinoteatry.

Ceniąc wielką rolę filmu w dziedzinie oświaty, już w pierwszych latach szczególną uwagę poświęcono rozwojowi filmu oświatowego i dokumentalnego. W pierwszym roku

Czworokątna biała tablica, a jest oknem na świat

O pracy i dorobku polskiej kinematografii



wyprodukowano około 45 filmów tych dwóch rodzajów. Polska w tej dziedzinie stała się jednym z produkujących krajów. Potwierdzają to liczne nagrody i wyróżnienia, które zdobywają nasze filmy tego rodzaju

zagranicą. Coraz więcej polskich filmów oświatowych zakupuje zagranicą, przede wszystkim Włochy, Francja, Czechosłowacja. Siedziba Światowej Unii Filmu Dokumentalnego została Warszawa; przedstawi-

ciel Polski jest sekretarzem generalnym tej instytucji. Polska zasiada także w zarządzie Międzynarodowej Organizacji Filmu Oświatowego.

W roku ub. w blisko 3000 szkołach wiejskich i ponad 500 szkołach miejskich odbyło się 34.000 lekcji filmowych. Korzystało z nich przeszło 1.100.000 uczniów.

Nie trzeba dowodzić, jak wielkie znaczenie posiada film, jako pomoc szkolna. Lekcje filmowe o tak masowym zasięgu stają się wielką służbą społeczną. Pełni ją 400 mechaników Działu Filmów Oświatowych, którzy objeżdżają szkoły wiejskie. Ci skromni, nieznanymi pracownicy umożliwili setkom tysięcy dzieci wiejskich zobaczenie na ekranie wielu zjawisk i rzeczy nieznanego świata. W trudnych warunkach, bez względu na pogodę, często brnąc w błocie lub śniegu, nierazko na własnych plecach dźwigają oni aparaty filmowe do odległych wiosek. Wyobraźmy sobie wiejską izbę szkolną, oddaloną o dziesiątki kilometrów od ośrodków kultury, wyobraźmy sobie gromadkę dzieci wiejskich, słuchających wykładu nauczyciela i oglądających równocze-

nie treść wykładu na ekranie — a ocenimy wagę dzieła i wysiłek tworzących go ludzi.

Wielkie znaczenie w akcji upowszechnienia kultury posiadają kina objazdowe. Docierają one do najodleglejszych zakątków kraju, wyświetlając filmy po wsiach i miasteczkach. Miliony ludzi w Polsce uzyskuje w ten sposób możliwość dobrej rozrywki i rozszerzenia swych wiadomości o świecie. Kina objazdowe to cenna i ważna pozycja w dorobku kulturalnym Polski Ludowej, pozycja zupełnie nieznaną przed wojną.

Ilość kin objazdowych wynosi obecnie 112. W roku bieżącym ilość ta wzrośnie dwukrotnie. Dają one ponad 70.000 seansów dla ludności wsi i małych miasteczek. Film oświatowy obsługuje 6.000 szkół.

Są to zamierzenia realne, oparte na dokładnym przestudiowaniu naszych możliwości.

Plan 6-letni wyprzedza potrzeby już istniejące i przewiduje zaspokojenie potrzeb rozszerzonych. Ilość kin stałych wzrośnie w Polsce po ukończeniu planu do 1000, kin ruchomych do 3000. Wyprodukowanie 2000 aparatów projekcyjnych dziesięciu tysięcy, 1000 aparatów projekcyjnych niemych oraz 1000 aparatów do wyświetlania przeźroczy pozwoli na należyte obsłużenie przede wszystkim szkół podstawowych wiejskich.

Co do filmów pełnometrażowych przewiduje się pod koniec planu produkcję 25 filmów rocznie.

St. Grzeblecki.

Skromność powinna być cechą sportowców

Kilka uwag o t. zw. „wodzie sodowej”

Skromność powinna być jedną z zasadniczych cech charakteru...

Wydaje mu się, że rzeczywiście jest bożyszczem tłumy i że na nim jedynie opiera się cały sport Polski.

madonna” przegra, od razu znajdują się usprawiedliwienia i żale...

mę. Skutek był taki, że zawodnik rozchorował się. W czasie etapowych wyścigów...

Ja. Nie

W niedzielę Widzew gra z Ruchem



W niedzielę 13 bm. odbędzie się w Łodzi pierwszy poważniejszy mecz piłkarski...

piłkarzami Widzewa.

Mecz odbędzie się na boisku Zjednoczonych o godz. 11.

Spotkanie to obudzi zapewne dość duże zainteresowanie...

Interesuje nas przede wszystkim w jakiej formie znajduje się obecnie Ruch i w jakim składzie będzie grać Widzew...

Polska Rada „Sokola” w Czechosłowacji

Naczelna Rada Wychowania Fizycznego na Zaoziści powołała do życia „Polską Radę Sokola”...

Równocześnie dokonano wyboru władz. Prezesem został Heczeko z Jabłonkowa.

Siedziba PRS (Polska Rada „Sokola”) mieścić się będzie w czeskim Cieszynie.

List do Redakcji Czy hokeiści przestraszyli się... mirozu?

Być może, że list mój będzie już nieaktualny z powodu zmiany warunków atmosferycznych...

Sprawa, którą chcę poruszyć, to kwestia pełnego zastój w naszym hokeju. Co prawda, kluby wyznaczyły swych czołowych graczy...

Niech hokeiści nie obawiają się konkurencji piłkarzy. Na nich jeszcze przyjdzie czas.

Milobnicy hokeja zawsze chętnie pośpią na stadion. Można by np. zorganizować mecz ŁKS - Reprezentacja Okręgu (pozostałych drużyn).

Do zobaczenia na meczu hokejowym w Łodzi lub w Zgierzu.

Tadeusz Michalski

Hokeiści nasi dużo skorzystali w Moskwie

Wyniki nie są tu miarodajne



Dobrze się stało, że hokeiści nasi skończyli z zaproszenia sportowców Zw. Radzieckiego...

Przewidywaliśmy, że w stolicy Związku Radzieckiego hokeiści nasi nie odniosą sukcesu...

Znamy już: piłkarzy, bokserów, lekkoatletów i drużyny gier sportowych ZSRR...

Przegraliśmy trzy mecze. Nie trzeba jednak zapominać o tym, że w tych spotkaniach zawodnicy nasi grali z bardzo silnymi drużynami...

Wyniki uzyskane na lodowej tafli w Moskwie uważać możemy za dobre.

Łącznie akcja sportowych wczasów młodzieżowych obejmuje w roku bież. 12 tys. młodych związkowców...

tysiące widzów. Drużyna nasza jeszcze nigdy bodaj nie grała przy trybunach zapełnionych 30 tysiącami widzów.

Tak się złożyło, że wyjazd naszych graczy nastąpił wówczas, gdy w kraju nie mogło być mowy o hokeju ze względu na fatalne warunki atmosferyczne.

Trzeba liczyć na to, że w przyszłym sezonie gdy w Polsce będzie już zapewne sztuczne lodowisko...

Hokeiści nasi poza meczami w Moskwie nie mieli w tym sezonie żadnych poważniejszych spotkań.

Tabela mistrzostw hokejowych

ŁOZHL podaje do wiadomości, iż po przeprowadzeniu rozgrywek o mistrzostwo klasy „A” ŁOZHL - tabela przedstawia się następująco:

	Ilość pkt.	Stos. bram.
1. Włókniarz (Zgierz)	12	67:16
2. ŁKS Ib (Łódź)	6	22:31
3. ŁKS Łowicz	3	20:36
4. Boruta Zgierz	3	8:34

Wobec równej ilości punktów zostanie wyznaczony dodatkowe spotkanie między K. S. „Boruta” a ŁKS z Łowicza.

KINO BAŁTYK zaledwie kilka dni

RADZIECKA UKRAINA wspaniały film w naturalnych kolorach

Sportowcy korzystają z wczasów pracowników

Fundusz Wczasów Pracowniczych przy KCZZ oddał w roku bież. do dyspozycji Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy KCZZ przeszło 400 miejsc w domach wypoczynkowych.

Do obecnej chwili przeprowadzono już, wykorzystując miejsca w domach wypoczynkowych, dwa obozy kondycyjne i szwajcarskie w Karpaczu, jeden obóz hokejowy...

tuje się organizowanie kursów i obozów kondycyjnych dla sportowców w Spale i Czerwińsku.

Łącznie akcja sportowych wczasów młodzieżowych obejmuje w roku bież. 12 tys. młodych związkowców. Ok. 6 tys. młodzi rozróżnionych będzie nad morzem i na Pojezierzu Mazurskim...

ERICH MARIA REMARQUE (42) ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Melcer

— To dobrze — powiedział Janek — piętnaście procent więcej. Bardzo dobrze. Proteza to proteza, czy nad kolanem czy pod kolanem, ale piętnaście procent masz każdego miesiąca w kieszeni. — Chwilę się zastanowił. — Tymczasem niech pan mamie nic nie mówi. I tak nic nie widać pod papuzią klatką.

— Nic jej nie powiemy, Janeczku.

— Towarzystwo ubezpieczeń musi płacić odszkodowanie przez całe życie, prawda?

— Tak sądzę.

Na jego twarzy pojawił się grymas. — O, to bekną! Mam trzynaście lat, będą długo płacić. A czy pan wie, jakie to towarzystwo?

— Nie jeszcze, ale mamy przechodzić numer wozu. Zapamiętałeś go. Policja już przychodziła, chciała cię widzieć. Spałeś, wrócić wieczorem.

Janek się namyślał. — Świadczenie, najważniejsze to, żeby mieć świadków. Czy ktoś się zgłosił?

— Zda się, że twoja matka ma dwa adresy, trzy ma w rękach kartki.

Zaniepokoił się. — Zgubi. Albo już je zgubiła. Pan wie, jacy są starzy ludzie. Gdzie ona jest?

— Siedziała przy tobie przez całą noc aż do południa, dopiero wtedy udało nam się ją odesłać. Zaraz wróci.

— Mam nadzieję, że ich nie zgubiła. Policja... — zrobił drobny ruch swoją chudą rączką — to wszystko draństwo. Mają słuchty z towarzystwami ubezpieczeń. Tylko, jeżeli się ma dobrych świadków... kiedy mama wróci?

— Wkrótce, uspokój się, wszystko będzie dobrze. Janek poruszał ustami, jakby żuł. — Czasami płacą wszystko od razu. Ryczałt zamiast rat. Można by otworzyć jakiś interes, ja z mamą.

— Odpocznij — powiedział Rawik — masz na to wszystko czas.

Chłopiec potrząsnął głową. — Tak trzeba — powiedział Rawik — musisz być wypoczęty, kiedy przyjdzie policja.

— Ma pan rację. Co mam robić?

— Spać.

— Ale...

— Zbudzą cię.

— Czerwone światło. Pamiętam, że było czerwone światło.

— Pewno, ale teraz spróbuj spać. Tu jest dzwonek, jakbyś czego potrzebował.

— Panie doktorze...

— Słucham? — Rawik zwrócił się ku niemu.

— Jeśli się wszystko uda — Janek oparł się na poduszce i coś, jak uśmiech przeleciało po jego pomarszczonej, przedwcześnie dojrzałej twarzy — to mimo wszystko będę szczęśliwy, co?

Wieczór był mokry i ciepły. Ciężkie chmury płynęły nisko nad miastem. Przed restauracją Fouquet ustawiono kilka okrągłych koksowych piecyków. Wokoło nich tłoczyły się stoliki i krzesła. Na jednym z nich siedział Morozow i kiwał ręką ku Rawikowi. — Niech pan siada, napijemy się czego.

Rawik siadł za nim. — Za dużo przebywamy w mieszkaniach — powiedział Morozow — czy panu to nigdy nie przyszło na myśl?

— Ale nie pan. Pan przecież zawsze stoi przed drzwiami „Szecherazady”.

— Chłopce, oszczędź mi swego nędznego rozumowania. Wieczorem bywam tylko dwunożną bramą do „Szecherazady”, a nie ludzkim istnieniem na powietrzu. Żyjemy wyłącznie w pokojach powtarzamy. Myślmy wyłącznie w pokojach. Kochamy wyłącznie w pokojach. Rozpaczamy wyłącznie w pokojach. Czy umie pan rozpaczać na powietrzu?

— I jak jeszcze! — powiedział Rawik.

— Tylko, ponieważ żyjemy w zamknięciu, do powietrza nikt nie jest przyzwyczajony. A przecież o wiele przyzwoiciej byłoby rozpaczać na tle krajozbrazu, niż w mieszkaniu składającym się z dwóch pokoiów z kuchnią.

— Nawet wygodniej.

— Proszę mi nie przerywać. Sprzeciw wskazuje na zachodnio-europejską ciasnotę poglądów. Komu zależy na tym, żeby mieć zawsze słuszność? Dziś mam wychodne i postanowiłem używać życia. Zauważ też, że pijemy również wyłącznie w pokojach.

— Tamże oddajemy zbyt często urynek.

— Precz z pańską ironią! Zdarzenia są proste i trywialne. Jedyne imaginacja przydaje im życia. Tylko ona robi z jeziora faktów miejsce, gdzie mogą pływać okręty marzeń. Czy nie?

— Nie.

— Pewno, że nie. Czy ja chcę mieć rację?

— Ma pan naturalnie rację.

— Dobrze, bracie. Za wiele też sypiamy w pokojach, stajemy się po prostu częścią umeblowania. Kamienie, z których budujemy domy przełamały nasz stos pacierzowy. Jesteśmy chodzącymi sofami, stołami, skrytkami, akcjami, pensjami, garnkami, klozetami.

d. c. n.

Table with 2 columns: Location, Phone Number. Includes Komisarjat Miejski M. O., Pogotowie Ratunkowe Miejskie, etc.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Kasperkiewicza (Limanowskiego 1), Lipieca (Piotrkowska 193), etc.

Teatru

TEATR W. P.: O godz. 19.15 „Bankier” PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY: O godz. 19.15 „Klub kawalerów”, etc.

Kino

ADRIA — „Cygańska miłość” (godz. 16, 18.30, 20.30 w niedz. 14 doz. dla młod. od lat 18), BALTYSK — „Kadzielnia Ukrainka”, etc.

Zebrań i odczytów

DZISIA: W lokalu przy ul. Traugutta 12, o godz. 19 odczyt ob. Olszowskiego, W świetlicy przy ul. Piotrkowskiej 66, o godz. 10 zebranie prelegentów aktywnego przemysłu, etc.

Premiera w „Osie” przełożona na sobotę

Zapowiedziana w Teatrze „Osa” na czwartek premiera „RYCERZA SZALONEGO” została ze względów technicznych (przebudowa sceny i t. p.), przełożona na sobotę 12 marca, etc.

Dwaj młodzi oszuści staną przed sądem

Jeżeli w 16 roku życia ktoś zaczyna swoją „karierę” od obmyślenia sprytnych oszustw, należy przypuszczać, że w końcu znajdzie się kiedyś za kratkami więzienia.

Wiesław Janiak, zatrudniony jako goniec w Centr. Magazynie „Społem” w Łodzi czekał odpowiedniego momentu, kiedy urzędnicy Magazynu nie zwracali na niego uwagi i przywłaszczył sobie z biura dwie zrealizowane już faktury na 600 kg cukru.

Po przedstawieniu podrobionych dokumentów w jednym z magazynów „Społem” obaj wspólnicy otrzymali cukier. Sprzedają zajął się Blaszczyk. Wszystko poszło „gładko”. Zachęcony tym Janiak, postanowił „działać” dalej, choć w Magazynie „Społem” już nie pracował. Udał się więc tam pod jakimś pretekstem i znów ukraść z biura fakturę na 300 kg cukru oraz na 200 kg mąki.

Na pierwszym dokumencie przerobił tym razem nie tylko datę i numer, ale także ilość z 300 na 500 kg. Po częściowym odebraniu towaru przez oszustów, na ślad ich wpadła Milicja Obywatelska. Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Blaszczyka znaleziono część niesprzedanego cukru i mąki, większą ilość gotówki oraz aż osiem różnych zegarków.

Sprawa Janiaka i Blaszczyka została skierowana do Sądu Okręgowego w Łodzi. (p)

„Piękno Tatr”

Pod tym tytułem prof. dr. W. Goetel, rektor Akademii Górniczej wygłosi w niedzielę, 13 bm. odczyt w sali Domu Żołnierza (Daszyńskiego 34).

Bilety do nabycia w Muzeum Przyrodniczym, Park Sienkiewicza, telefon 262-62.

Wiosenne przygotowania w majątkach państwowych woj. łódzkiego

Choć gruba skorupa śniegu pokrywa jeszcze pola, rolnicy woj. łódzkiego przygotowują się już do robót wiosennych.

Duże zadania stawia wiosna przed majątkami państwowymi. W myśli założen krajowego planu gospodarczego, majątki te mają się stać głównymi bazami zaopatrzenia ludności miast, a poza tym do ich zadań należy m. in. dostarczanie gospodarstwom chłopskim wysoko gatunkowych zbóż i warzyw.

Jak informuje Zarząd Państw. Nie ruchomości Ziemi w Łodzi, około 30 proc. powierzchni ornej gospodarstw państwowych (w okręgu łódzkim) przeznaczony się w tym roku pod

wzrost wód kwalifikowanych. Jeśli chodzi o nasłona dla gospodarstw chłopskich, w tym roku, w związku z przejściem przez Państw. Gospodarstwa Rolne wielu nowych obiektów i koniecznością ich obsiania, dostawy będą dosyć skromne. Majątki państw. jednak dostarczą chłopom około 600 q pszenicy jarej, 1000 q jęczmienia i około 800 q owsa.

Do najważniejszych zadań należy obecnie przygotowanie maszyn i narzędzi rolniczych do kampanii wiosennej oraz uzupełnienie kadr pracowników.

Uroczysta akademія

Dzisiaj, w 2 rocznicę zawarcia sojuszu polsko-czechosłowackiego urządza się uroczystą akademię. Akademia odbędzie się o godzinie 18 w sali OKZZ przy ul. Traugutta 18. Wstęp wolny.

Zapisy do Szk. Rzem. Budowlanych

Komenda Miejska Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, Łódź, przyjmuje dodatkowe zgłoszenia do 2-letniej Szkoły Rzemiosł Budowlanych na naukę w następujących działach: elektromontażowych; cieplarski, malarski, zbrojarski, bednarski, kamienia sztucznego, murarski specjalny, posadzkarstwo, szklarstwo, stolarski, zdunski.

Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 19.3.1949 r. w Komendzie Miejskiej Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, Łódź, ul. Curie Skłodowskiej 89, pokój Nr 10.

Z ukosa

Pożyczona książka

Ulegając gorącym prośbom, przed kilku miesiącami pożyczyłem dwie książki — mniejsza o tytuły, w każdym razie powieści — swojemu przyjacielowi, dentystwie Boncz - Leśniewskiemu.

Niedawno dzwonię do niego... — Co, chciałeś, żeby ci ząbek usunął? — pyta. — Przychodź, właśnie trzymam w lewej ręce szczypczyki, zróbcij się... — Nie, mówię — ząb, owszem, boli... Chciałbym usunąć, ale się boję. Parę dni zaczekam, może przestanie... Chodzi mi natomiast o to, żebyś zwrócił te pożyczone u mnie przed kilkoma miesiącami książki...

— Ależ kpiarz z siebie... chce — śmieje się do słuchawki Boncz - Leśniewski — jakie znów książki? — No, no — denerwuję się —

nie udawaj! Pożyczyłeś i obiecałeś po tygodniu zwrócić. Udajesz niewiniątka! To naprawdę — teraz już zacząłem się oburzać, świństwo: proszę, żeby ci ząbał i pożyczyl, a teraz nie chcesz zwrócić. To — naprawdę — oburzam się dalej — jakaś nagminna choroba. Jak grypa! Nikt nie zwraca pożyczonych książek! Skandal kulturalny na miarę krajową!

— Ach, prawda — Boncz-Leśniewski robi się ustępliwszy — coś sobie przypominam! Niestety, książeczki zabrał major Gradoś... Wpadnij do niego i wycofaj je!... Jeśli — tu w głosie dentysty zadźwięczała ironia — jeśli ci jeszcze na nich zależy... — Jasne, że zależy — warknąłem — przecież księgozbiór kompletuję!

Major Gradoś oświadczył, że książki pożyczyl ob. Fijasowi. Do Fijasa chodziłem trzy razy. Nigdy nie mogłem go zastać. Kiedy wreszcie przypadkiem spotkałem się na przystanku tramwajowym, okazało się, iż książeczki przewędrowały do pięknych rące ob. Euforii Cynader Kiewiczowej. Cynaderkiewiczowa dała mi zamiast książek adres Sikiryckiego. Ze niby u niego mają się znajdować odośne książeczki...

Sikirycki przyjął mnie niezwykle serdecznie, w ciągu dwudziestu minut wypytywał o stan moich nerwów, potem zatroszczył się o wątrobę i nerwy, ale w sprawie książek odesłał do Ukłej. — Ukłej — powiedział mi na pożegnanie Sikirycki — to człowiek uporządkowany: pożyczca u ludzi książki, ale też i chętnie je zwraca.

Ukłej jednak powołał się na Piechala. Piechał przyznał się, że książki na parę dni pożyczyl Jędrkiewiczowi. Jędrkiewicz odesłał mnie do Gajosa, Gajos do Piekarczyka, Piekarczyk do Tomskiej, Tomska do Sieniatyckiego, Sieniatycki do kpt. Witraź - Dzwonniczy, kpt. Witraź - Dzwonnicza do Dekagramowicza...

I oto stałem przed drzwiami Dekagramowicza. Już chciałem nacisnąć guziczek dzwonka, kiedy w ostatniej chwili przypomniałem sobie, że przed kilkoma miesiącami pożyczyłem od niego cztery powieści. Na tydzień.

I dotąd mu ich nie zwróciłem. I nie pamiętam, komu po przeczytaniu pożyczylem.

OUT.



CZWARTEK — 10 MARCA 11.40 Aud. dla przedszkol. 11.50 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiad. potud. 12.20 Muz. radziecka. 12.45 Aud. dla wsł. 13.00 Z cyklu: „Poradnik żywieniowy” — pog. inż. J. Krautówna pt. „Żywność Bekoniaków”. 13.10 Przerwa. 14.30 Na marg. łódzkiej prasy. 14.40 Muz. obiad. (pl.) 14.53 Komunikaty. 15.00 Pieśń St. Moniuszki w wyk. J. Gorzechowskiej — śpiew, przy fortep. K. Bacewicz. 15.20 Fel. T. Chrościewskiego pt. „Karol Hynek Macha — wielki romantyk czeski”. 15.30 „Śpiewamy piosenki” — aud. dla dzieci. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik. 16.15 „Archiwum ludzi odzyskanych” — 13 odc. powieści dla młodzieży. 16.35 „Drogi przez bierun” — pog. 16.45 Muzyka z pi. 17.30 Poradnik językowy. — 17.45 Drugi dziennik popołud. 18.00 „Dla każdego coś miłego”. W programie: Muzyka czeska. 19.00 „Poezje Szewcenki” — fel. 19.15 Ludwik von Beethoven — Kwintet op. 71. 19.40 „Wszystchno Radłowa”. 20.00 Dziennik. 20.45 Muzyka. 21.00 Koncert polsko-czeski. Transmisja z Bratysławy. 22.15 Aud. słow.-muz. — 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. taneczna. — 23.50 Program na dzień następn. 24.00 Zak. audycji i Hymn.

Zawód nie dla dziewcząt z wizytą w Liceum Techniki Dentystycznej w Łodzi

Przed wojną nie było w Polsce szkół dla techników dentystycznych. Szkolenie odbywało się systemem chałupniczym. Technik-samouk nie posiadający zazwyczaj właściwego przygotowania zawodowego, uczył

drugiego. Ale właściwie nie posiadał żadnych praw do wykonywania zawodu. Technikami dentystycznymi byli wyłącznie mężczyźni.

W 1946 r. Min. Oświaty w porozumieniu z Min. Zdrowia zorganizowa

ło w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 114 pierwsze trzyletnie Liceum Techniki Dentystycznej, którego dyrektorem jest lek. dent. Kafliński. Do Liceum przyjmowani są kandydaci z „małą maturą”, lub po egzaminie, uczniowie, którzy ukończyli 7 klas szkoły podstawowej. Absolwent Liceum otrzymuje dyplom technika dentystycznego, ma prawo otworzyć pracownię, albo też może kształcić się dalej na wyższych uczelniach.

Zawód technika dentystycznego jest ciężki i z tego względu niezbyt nadaje się dla dziewcząt.

Obok przedmiotów ogólnokształcących, w warsztatach Liceum w ciągu trzech lat nauki, uczeń przerabia wszystkie prace wchodzące w zakres protetyki dentystycznej, począwszy od koron, poprzez mostki do protez ruchomych włącznie. Niezależnie od tego młodzież otrzymuje wykształcenie z dziedziny ceramiki (roboty porcelanowe) i ortodoncji (regulacja zębów) w zakresie części laboratoryjnej: to znaczy, że wykonuje wszystkie aparaty na zlecenie gabinetów dentystycznych, technik bowiem nie ma styczności z pacjentem. Uczeń ma do czynienia z aparatami odlewniczymi, z prasami, modelowaniem w wosku i odlewaniem metalu. Ja

sne, że ten rodzaj prac jest raczej typowo męski. Dlatego też na 42 absolwentki Liceum w r. 1948 — 21 wstąpiło na stomatologię, a pozostałe 21 przeszło do innych zawodów. W r. szkolnym 1948/1949 — 7 dziewcząt, nie mogąc uporać się z trudnościami opuściło szkołę. Nie jest to oczywiście pożądany objaw. Młodzież, przed wstąpieniem do szkoły czy liceum zawodowego, powinna przejść badania w Poradni Psychotechnicznej, gdzie skierowano ją do odpowiedniego zawodu.

Tymczasem na 156 uczniów Liceum — 75 proc stanowią dziewczęta. Stąd wniosek, że nad sprawą edukacji dziewcząt w zawodzie techniki dentystycznej odpowiednie władze szkolne powinny się zastanowić. Mia sto nasze i kraj potrzebuje techników dentystycznych, a tymczasem dotychczasowe trzyletnie studia nie rozwiązują tego problemu. Absolwentki albo kształcą się dalej, albo porzucają swój zawód, choć korzystają z różnych ułatwień jak bursy, stypendium itp. ulgi. Pierwszy turnus absolwentek nie powiększył kadr techników dentystycznych. Student stomatologii nie koniecznie musi przejść przez Liceum Techniki Dentystycznej. (F)



Uczniowie Liceum Techniki Dentystycznej w Łodzi podczas zajęć praktycznych.

